Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 15 lutego 1911 Nr. 37

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wybory do Rady miejskie w Krakowie.

Już tylko półtora miesiąca dzieli nas od wyborów do Rady miejskiej, które mają dać Wielkiemu Krakowowi 44 nowych ojców miasta.

Spisy wyborców są już na ukończeniu i **dnia 17-go bm. będą już wystawione w magistracie do przejrzenia** przez interesowanych, przyczem ogłoszony będzie termin 14 dni do wnoszenia ewentualnych reklamacyj. Spisy, przez urzędników magistratu pod kierunkiem doświadczonego dra Sikorskiego sporządzane, są w Krakowie bardzo sumienne i dokładne i reklamacyj (żądanie wpisu na listę lub przeniesienia z jednego koła do drugiego) niewiele oczekiwać należy. (Przed trzema laty reklamacyj ogółem wniesiono 270).

Uprawnionych do głosu wyborców mężczyzn jest w **Wielkim Krakowie 8475**, kobiet zaś (głosujących pośrednio) jest **3004**, razem więc mamy w gminie tylko **11.479** osób, posiadających prawo wyborcze (na ogólną liczbę 27.124 pełnoletnich mężczyzn i taką samą ilość pełnoletnich kobiet).

Ponieważ statut miejski w § 34 postanawia, że spisy wyborców mają być wystawione na widok publiczny co najmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem wyborów, przeto **wybory** odbyć się będą mogły dopiero **z początkiem kwietnia.** A mianowicie czynniki miarodajne w magistracie wyznaczyły na wybory okres od 31 marca do 12 kwietnia.

W tym czasie dokonane zostaną wybory z wszystkich kół małego **Krakowa**, a zapewne także i z gmin przyłączonych, (być jednak może, że wybory 11 radnych z gmin podmiejskich przełożone zostaną na pierwsze dni po Świętach Wielkanocnych przypadających na 16 i 17 kwietnia; sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona).

Porządek wyborów będzie następujący:

Pierwsze wybierać będzie (dnia 31 marca, albo 1 kwietnia) III Koło a (wielki handel i przemysł), wybierające tym razem 5 radców. Następnie Koło III b (rękodzielnicy), wybierające 2 radców.

W Kole rękodzielników, gdzie walka zapowiada się zawzięta i gdzie agitacyę już dzisiaj rozpoczęto (*patrz kronikę*) wyborców w 1908 było 423; obecnie spis magistracki wykazuje ich 424.

Z kolei wybierać będą „mały przemysł i handel“ (wyborców w 1908 było 1318, obecnie jest ich przeszło 1500), następnie „wielkie domy“, potem „małe domy“, (właściciele małych realności w roku 1908 było 1089, obecnie około 1200) — wreszcie na koniec wybiera **Koło Inteligencyi** (10 radnych), które obecnie liczy przeszło **5000 wyborców.**

W kołach obywatelskich spotykaliśmy się z wyrazem zdziwienia, że mimo bliskiego terminu wyborów — magistrat jeszcze oficyalnie nie ogłosił ich daty. Otóż zauważyć należy, że statut miejski nakazuje ustanawiać datę wyborów dopiero na 8 dni przed ich rozpoczęciem — i taka była zawsze praktyka.

I obecnie panuje w miejskich sferach miarodajnych tendencya do nie przedłużania okresu agitacyi, na którą tylko ustawowy czas będzie przeznaczony.

Proces o prowizyę.

Z Wiednia donoszą:

Na dzisiejszej pierwszej audyencyi sądowej w procesie Szajowicza przeciw posłowi Stapińskiemu o prowizyę w kwocie 50.000 kor. sędzia wyznaczył pos. Stapińskiemu, którego zastępował adw. dr Zipser, 4-tygodniowy termin na wniesienie pisemnej odpowiedzi na pozew. Na tem rozprawę odroczono.

Poseł Lewakowski ogłasza w „Kuryerze Lwowskim“, że nie brał udziału w pertraktacyach pp. Długosza i Stapińskiego z Szajowiczem, względnie Landerbankiem.

* * *

Koncesya banku ludowego, który, jak wiadomo, jest pod finansową egidą „Laenderbanku“ rozpoczął już swą działalność we Lwowie, nie opiewa na imię p. Stapińskiego.

Pierwotna koncesya wygasła bowiem, następnie zaś minister Biliński zgodził się odnowić ją na imię posła Długosza. Cała akcya pośrednika czerniowieckiego Szajowicza jest, zdaje się, obliczona na *szantaż*, mianowicie na to, aby na Laenderbanku wymusić 50.000 koron, bo wówczas oczywiście do finansowo-politycznego procesu jużby nie przyszło.

Proces o napad na Uniwersytet lwowski.

Rozprawa przeciw **101 akademikom ruskim**, oskarżonym o napad na Uniwersytet, przyczem zabito studenta Kockę, rozpoczął się dziś o godz. 9 rano. W senacie oprócz przewodniczącego radcy Obertyńskiego zasiedli radcy: Kwiatkowski, Zakrzewski, Lewicki, a jako zastępca radca Schönett. Oskarża prokurator Franke, oskarżonych broni 18 adwokatów. Rozprawę rozpisano **na 2 miesiące.** Przypuszczają jednak, że potrwa ona **tylko 6 tygodni.** Służbę bezpieczeństwa przed gmachem sądowym i w gmachu pełni silny oddział policyi. Dziś rozprawa toczyć się będzie przed i po południu. We środę, jako w święto ruskie, rozprawy nie będzie. Natomiast od czwartku rozprawa trwać będzie tylko od godz. 9 rano do 2 po południu. Główne wejście do gmachu sądowego przeznaczone będzie tylko dla tych osób, które mają stanąć w procesie o napad. Obrońcy zasiadać będą na miejscach sędziów przysięgłych. Aby pomieścić podsądnych, zmniejszono przestrzeń, przeznaczoną dla publiczności. Miejsca podsądnych oznaczono liczbami od 1 do 101 i nazwiskami każdego z oskarżonych.

Biletów na rozprawę wydano tylko 60, z czego 30 otrzymała tylko obrona, a 30 przeznaczono dla publiczności nieruskiej. Redakcye otrzymały po jednym bilecie. Ponadto wydano każdej redakcyi przepustkę dla woźnego, chodzącego do sądu po skrypta.

Lwów. *(Tel. „Nowin“).* Rozprawa przeciwko studentom ruskim do godz. 12 jeszcze nie rozpoczęła się. Obrońcy oskarżonych zażądali prowadzenia rozprawy **wyłącznie w języku ruskim.** Prokurator zgodził się na język ruski przy równomiernem traktowaniu języka polskiego. Sprawę rozstrzygnie trybunał, który udał się na naradę.



Pan Zagłoba w Paryżu. (Patrz artykuł).

Rothschild.

Baron Albert Rothschild, zmarły w sobotę w Wiedniu, był prawnukiem owego Majera Anszla, który w ciasnej uliczce Frankfurtu nad Menem posiadał sklep ze starzyzną „pod czerwoną tarczą“ (zum roten Schild). Majer umiał wyzyskać zawikłane stosunki polityczne, wywołane rewolucyą francuską i umierając w roku 1812 był już silną potęgą finansową. Jego pięciu synów założyło banki w Frankfurcie, Paryżu, Londynie, Wiedniu i Neapolu. Dynastya Rothschildów zarabiała odtąd miliony na pożyczkach udzielanych państwom „Świętego Przymierza“. Przy Rennstrasse w Wiedniu królował przez długie lata syn Majera Salomon, po nim syn Salomona Anzelm, a od r. 1874 syn tego ostatniego Albert Rothschild. Teraz szefem wiedeńskiego domu zostanie trzeci syn Ludwik, członek Rady nadzorczej wied. „Creditanstalt für Handel und Gewerbe“.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta.

43 (Ciąg dalszy).

Śnieg, w którym brnęła niekiedy gołemi nogami po kolana, dodał jej nagle rozpaczliwej odwagi. Nie czuła zimna, pomimo, że nic prócz koszuli nie miała na sobie, tak wstrząśnięcie duszy znieczuliło jej ciało, i biegła biała, jak ziemia.

Przebiegła główną aleję, przecięła lasek, przeskoczyła rów i wydostała się na pole.

Księżyca nie było; gwiazdy tylko błyszczały jak iskry rozsiane po czarnem tle nieba; przestrzeń jednak była jasna, białością zamgloną, nieruchoma, nieskończenie cicha.

Janina szła prędko, bez tchu, bezwiednie, nie myśląc o niczem. I nagle znalazła się na kraju urwistej skały nad morzem. Zatrzymała się instynktownie i przysiadła, bez myśli, bez woli.

W czarnej otchłani przed nią morze niewidzialne i nieme, wydawało woń słoną ze swoich morszczyzn po odpływie.

Siedziała tam długo, bezwładna duszą i ciałem; potem, nagle, zaczęła drżeć, drżeć szalenie, jak żagiel poruszany wiatrem. Jej ramiona, ręce, nogi wstrząsane nieprzezwyciężoną siłą drżały w przyśpieszonych podskokach; i wróciła jej naraz świadomość, jasna i bolesna.

Przed jej oczyma zaczęły się przesuwać obrazy przeszłości: przejażdżka z nim, barką ojca Lastique'a, ich gawęda, jej poczynająca się miłość, chrzest łodzi... Potem, cofnęła się myślą aż do owej nocy, kołysanej marzeniami, po jej przyjeździe do Peuples. A teraz! A teraz! O! życie jej było złamane, wszelka radość skończona, wszelkie nadzieje niemożliwe. I ukazała jej się przyszłość okropna, pełna męczarni, zdrad, rozpaczy. Nie, najlepiej byłoby umrzeć zaraz, skończyłoby się wszystko.

Ale jakiś głos odezwał się w dali:

— Tędy, widać jej ślady; prędko, prędko, tędy!

To Juliusz jej szukał.

O! nie chciała go widzieć. W otchłani, tam, przed sobą, słyszała teraz szmer, ocieranie się morza o skały.

Zerwała się, gotowa do skoku i, rzucając życiu pożegnanie zrozpaczonych, wydała z siebie ostatnią skargę umierających, ostatnie słowo młodych żołnierzy padających w boju:

— Mamo!

Myśl o matce przeszyła ją nagle; widziała ją zanoszącą się od płaczu; widziała ojca na kolanach przed jej z topieli wydobytem ciałem, odczuwała chwilę cały ból ich rozpaczy.

I osunęła się znów zwolna na śnieg, i nie uciekała już, kiedy Juliusz i ojciec Szymon z Maryuszem, który trzymał latarnię, porwali ją w ramiona, ażeby ją odrzucić w tył, tak była bliską kraju przepaści.

Robili z nią co chcieli, gdyż nie mogła się już ruszać. Czuła, że ją unoszą, później, że ją kładą do łóżka, że nacierają gorącą bielizną; wreszcie, zatarły się wszelkie wspomnienia, cała świadomość znikła.

Potem zmora — byłaż to zmora? — ją prześladowała. Leżała w swoim pokoju. Był dzień, ale nie mogła wstać. Dlaczego? Nic nie wiedziała. I usłyszała wówczas lekki szmer na podłodze, jakiś rodzaj drapania, szelestu i nagle mysz, mała szara mysz przemknęła żywo po jej prześcieradle. Tuż za nią zjawiła się druga, potem trzecia, która postępowała ku jej piersi swoim drobnym krokiem. Janina się nie bała; chciała ją tylko złapać i wysunęła rękę, nie mogła jednak dosięgnąć.

Wtem inne myszy, dziesięć, dwadzieścia, setki, tysiące, ukazały się ze wszystkich stron. Wydrapywały się na kolumny, przebiegały po obiciach, pokrywały całe łóżko. Wkrótce wtargnęły także pod kołdrę; Janina czuła je przesuwające się po jej ciele, łaskocące ją po nogach, łażące po niej całej. Widziała jak szły z nóg łóżka, ażeby się dostać do jej gardła; i broniła się, wyciągając ręce, aby chwycić choć jedną, ale nadaremnie.

Była w rozpaczy; chciała uciekać, krzyczeć, i zdawało jej się, że ją trzymają nieruchomą, że jakieś potężne ramiona ją obejmują i paraliżują; ale nie widziała nikogo.

Nie miała zupełnie pojęcia o czasie. Musiało to trwać długo, bardzo długo. C. d. n.

Albert Rothschild jako polityk (i jako „baron“, którego rodzina została uznana hoffahig) — był „wolnokonserwatystą“. W życiu prywatnem lubił sztukę, sporty, zajmował się astronomią i fotografią; jego wspaniałe pracownie słynęły szeroko. Jako kupiec i przedsiębiorca nie odznaczał się spekulacyjnym zmysłem amerykańskich miliarderów i nie umiał czy nie chciał wejść na drogę coraz większej industryalizacyi.

Posiadanie wielkiego majątku wytwarza u ludzi pewną trwożliwość i rezerwę. a właściwości te widoczne były szczególnie u bar. Rothschilda. To też wyprzedziły dom Rothschildów wielkie akcyjne banki. Wreszcie — dzięki Bilińskiemu — stało się, że grupa Rothschildowska, która przez cztery dziesięciolecia jedyna załatwiała interesy państwowe Austryi i Węgier, przy ostatnich emisyach renty pozostała w tyle i że ustała konieczność wciągania grupy Rothschildowskiej jako konsorcyum przy przeprowadzaniu austryackich interesów państwowych. Emisye ostatniej renty powierzono Poczt. Kasie Oszczędności. Zakład kredytowy ziemski (Bodenkreditanstalt) i Zakład kredytowy (Kreditanstalt) w zrozumieniu i uznaniu tego faktu przystąpiły do konsorcyum pocztowych Kas oszczędności, jedynie bar. Rothschild w imieniu całego domu od udziału ostentacyjnie się usunął.

Jak wiadomo, usunął się bar. Rothschild od udziału również przy emisyi rosyjskiej pożyczki.

W kwestyi rosyjskiej pożyczki stanął baron Rothschild wyłącznie na stanowisku ludzkiem Odmówił współudziału przy pożyczce, gdyż nie chciał wzmacniać tych właśnie czynników, które były źródłem prześladowań jego współwyznawców. Nie brak było zatem osobie zmarłego dodatnich rysów charakteru. Równie pięknie charakteryzuje barona Rothschilda jego miłość do żony, którą stracił w latach młodych; dla uwiecznienia jej pamięci ufundował pawilon Bettina, szpital dla biednych kobiet.

Spadek po bar. Rothschildzie ocenia się na **miliard koron**, przyczem należytość spadkowa wyniesie 120 milionów kor., z czego około 5 milionów pójdzie na szpitale wiedeńskie. Przypadek zatem przyszedł finansom państwowym Austryi z pomocą w chwili trudnej, tak, że obecnie ustała troska rządu o wynalezienie środków celem pokrycia zapotrzebowania wojska i marynarki.

Testamentem zapisał Rothschild 12 milionów na cele dobroczynne, przeważnie szpitale i zakłady humanitarne, oraz na cele artystyczno-naukowe.

Zmarły pozostawił czterech synów, z których dwóch służy przy wojsku i jedną córkę, piąty syn zastrzelił się temu dwa lata Albert bar. Rothschild był od r. 1877 komandorem orderu Leopolda, w r. 1893 otrzymał order żelaznej korony pierwszej klasy.

* * *

„Neue Freie Presse“ oblicza spadek nie na miliard, ale tylko na 700 milionów koron. Wobec tego pokaźną sumę dostanie teraz skarb państwa, a mianowicie: 1·25 prc. od spadku taksa przenośna = 8·75 mil.; 1 prc. czystego spadku na fundusz szkolny = 7 mil.; 1 prc. spadku na ogólny wiedeński fundusz zaopatrzeniowy = 7 mil.; wreszcie, 0·95 prc. dla wiedeńskiego domu chorych = 6 milionów, razem **28·75 milionów koron.**

W testamencie bar. Albert Rothschild zarządza, aby pogrzeb odbył się zupełnie skromnie. Na szefa bankowego domu rodzinnego naznacza trzeciego syna bar. Ludwika. Inni spadkobiercy otrzymają działy majątkowe, które według statutu domowego pozostaną w administracyi szefa rodziny.

Fundacye i legaty wynoszą w testamencie 12 milionów koron. Pisma wiedeńskie podnoszą, że jest to suma bardzo drobna w stosunku do olbrzymiej fortuny zmarłego.

Pan Zagłoba w Paryżu.

(Patrz ilustracyę).

Odświeżył się, odmłodził i wyprzystojniał Imci pan Zagłoba, na swoje przybycie do Paryża, ale podobny jest do siebie, bardzo podobny.

Rycina dzisiejsza przedstawia jednego z najlepszych aktorów francuskich, Feliksa Hugueneta, w roli Zagłoby w dramacie, przerobionym z powieści Sienkiewicza, a granym pod tytułem „Par le fer et par le feu“ z wielkiem powodzeniem w jednym z teatrów paryskich.

Było to wprawdzie dawniej, ale rzecz stała się znowu aktualną z powodu przyjęcia Hugueneta do pierwszego z teatrów francuskich, t. zw. „Komedyi francuskiej“, co się odbyło z niemałym hałasem i wyjścia jego z tego teatru z większym jeszcze hałasem, gdyż przepisy tam obowiązujące krępowały zanadto Hugueneta, zwłaszcza, że niepozwalały mu na gościnne występy w innych teatrach i miastach. Taką samą przyczyną było wystąpienie z „Komedyi“ innych z najgłośniejszych aktorów francuskich, między innymi Sary Bernhardt i Coquelina.

Przy tych sposobnościach mówiono wiele o najlepszych rolach Hugueneta, a między niemi o roli Zagłoby, w której aktor francuski wżył się doskonale w postać sienkiewiczowską i w charakter polski.

Ze świata.

Proces o dziecko hr. Kwileckiej. Przed trybunałem państwa w Lipsku w dniu 23 bm. odegra się ostatni akt w procesie Kwileckiej, a to na skutek rekursu, jaki wniesiono do trybunału Rzeszy od ostatniego wyroku, wydanego w roku ubiegłym. Młody Kwilecki liczy już obecnie lat 14.

Strejki na uniwersytetach rosyjskich. Do proklamowanego strejku w Petersburgu, w Moskwie i innych miastach rosyjskich postanowili przyłączyć się i studenci Uniwersytetu warszawskiego. Na odbytym wiecu zapadły różne rezolucye, oraz uchwała, aby urządzić bezrobocie do końca roku akademickiego.

Rezolucye domagają się: reorganizacyi Uniwersytetu, cofnięcia ograniczeń procentowych dla żydów, oraz pozwolenia przenoszenia się bez przeszkód z Uniwersytetu warszawskiego do innych uniwersytetów.

Jak wiadomo rząd rosyjski, aby zapełnić Uniwersytet warszawski, bojkotowany przez Polaków, spędził tam wychowańców rosyjskich seminaryów duchownych, którzy nie posiadają matury i nie są z tego powodu przyjmowani na Uniwersytety... Obecnie i ci protegowani przez rząd rosyjski popowicze zbuntowali się...

Józef Brandt. Onegdaj skończył siedmdziesiąty rok życia, a pięćdziesiąty swojej twórczości artystycznej, znakomity polski artysta-malarz, Józef Brandt, jedna z najświetniejszych gwiazd w plejadzie artystów tej miary, co Juliusz Kossak, Gerson, Matejko, Grottger i inni, których jest niejako spadkobiercą duchowym i kontynuatorem.

Zatajony testament Tołstoja. W rodzinie Tołstoja panują bardzo przykre stosunki. „Mosk. Gazeta“ przynosi dalsze szczegóły o sporach w rodzinie Tołstoja i twierdzi, że hr. Tołstojowa nie ogłosiła pierwszego testamentu swego męża, ponieważ zawierał on zarządzenia inne, niż drugi testament, zatwierdzony przez sąd.

Pierwszy testament, zatajony przez hr. Tołstojową, przeznaczał dochód ze wszystkich dzieł Tołstoja na cele publiczne i na nabycie dla chłopów Jasnej Polany. Dalej — pisze „Gazeta Moskiewska“ — hr. Tołstojowa wyrwała z pamiętników swego męża 10 kartek, na których spisane były przyczyny jego ucieczki z Jasnej Polany.

Carski zegarek. W posiadaniu cara rosyjskiego ma się znajdować oryginalny zegarek, różniący się swemi częściami składowemi od wszystkich chronometrów na świecie. Miał go sporządzić mechanik polski nazwiskiem Curron (?), o którego zręczności opowiadano cuda carowi. Car chciał go wystawić na próbę, posłał mu więc kilka gwoździ miedzianych, drzewa, kawałek stłuczonego szkła, rozbitą filiżankę porcelanową i trochę drutu. — Z tych rupieci polecił mechanikowi zrobić zegarek.

Po upływie stosunkowo niedługiego czasu otrzymał car te bezwartościowe przedmioty przekształcone w formę zegarka. Koperty zrobione zostały z porcelany, werk zaś wewnętrzny wykonany jest z pozostałych przedmiotów. Car miał być tak zachwycony tą robotą, że kazał stawić przed siebie zegarmistrza i obdarował go hojnie.

Zabity przez lwa. W uzupełnieniu wiadomości o zgonie w Nairobi, w Afryce środkowej, Jerzego Greya, młodszego brata angielskiego ministra spraw zagranicznych, sira Edwarda Greya, donoszą do pism angielskich, że Grey padł ofiarą własnej lekkomyślności. Wybrawszy się z sirem Alfredem Peasem konno nad rzekę Athu na poszukiwanie lwich śladów, Grey spostrzegł nagle kilka lwów i, nie namyślając się długo, puścił się galopem ku zwierzętom, przyczem strzelił z konia. W tej samej chwili ogromny lew skoczył ku jeźdźcowi i przewrócił potężnem uderzeniem łap konia. Grey zeskoczył z siodła i uciekł, lew jednak pobiegł za nim, a dogoniwszy nieszczęśliwego, rzucił go o ziemię, następnie zaś, porwawszy w paszczę, zaczął tarmosić nim, jak kot myszą. Gdy wreszcie nadjechał sir Alfred Pease z towarzyszami polowania i, zastrzeliwszy lwa, wyrwał mu Greya z paszczy, lekkomyślny myśliwy był tak okropnie poraniony, że z trudnością zdołano przewieźć go do szpitala w Nairobi, gdzie skonał po kilku dniach strasznych męczarni.

Z kraju.

Z Bochni. *(Bal na dochód Bursy gimn.).* W nowej sali gmachu Kasy oszczędności, przy dźwiękach muzyki salinarnej pod batutą doskonałego kapelmistrza Jana Krudowskiego, odbył się bal 11 b. m. Prezesem komitetu był świeżo wybrany prezes kasyna p. St Zacharyasz, radca tutejszego sądu, który potrafił zjednać sobie ogólne uznanie i sympatyę tutejszego towarzystwa, aczkolwiek krótko jest w Bochni. Również wielkie zasługi dla samej bursy i wiele starań dla uświetnienia balu położył starosta p. Zygmunt Żeleski, o którym można powiedzieć, że zażywa powszechnego poważania, bo jego uprzejmość dla wszystkich wyróżnia go z wszystkich miasteczkowych dygnitarzy. Te dwa nazwiska komitetowych, rokowały świetność zabawy i sukces dla Bursy, co się też rzeczywiście stało. Nietylko z miasta, lecz z dalekich stron mnóstwo przybyło osób. Na bal przybyli dygnitarze duchowni, liczny zastęp oficerów, liczne obywatelstwo z okolic, z Okocima dyrektor browaru z rodziną p. Rosknecht, z miejscowych dr Maiss poseł z rodziną, marszałek Hausz, nadradca E. Windakiewicz, dyrektorstwo Kurowscy, mecenasowstwo dr Kiernikowie. dr Górski z rodziną, Nowakowski, dr Weistowie i t. p. Podziwiano piękne toalety p. Dzięciowskiej, p. Wolfowej, p. Göttingerowej, p Kiernikowej i t. d. Wyróżniały się zaś pięknością swoją i zachwycały wszystkich panny Marya i Jadwiga Ossolińskie. Tańcami kierowali dwaj wodzireje porucznik Dzięciołowski i słuchacz praw Ossoliński. Dochód z balu przyniósł około 900 K.

Dalsze napady hajdamackie na szkołę w Żulinie.

Hajdamacy nie ustają w napadach na szkołę w Żulinie. Przed kilku dniami umieszczono na budynku szkolnym wyrok śmierci na Greissów z zaznaczeniem, że jeżeli do trzech dni nie opuszczą szkoły, to wyrok będzie wykonany. Proboszczowi zaś miejscowemu, ks. Machowskiemu, zagrożono, że „mu nie stanie plebanii“, jeżeli będzie dalej bronił Greissa.

Nauczyciel Greiss myślał, że są to tylko puste pogróżki. Przed kilku dniami wyjechał z Żulina w jakiejś ważnej sprawie. Siczownicy skorzystali z jego nieobecności i o północy napadli na szkołę, w której znajdowała się tylko chora Greissowa z dzieckiem. Bandyci wybili drągami okna wraz z ramami. Greissowa jednak zdołała wraz z dzieckiem schronić się na plebanię.

Ks. Machowski zawiadomił natychmiast o napadzie starostwo i żandarmeryę, która rozpoczęła śledztwo.

Kobieta szpiegiem ochrany.

Ze Lwowa donoszą:

Aresztowana pod zarzutem szpiegowstwa Weberówna usiłowała nocy ubiegłej popełnić samobójstwo, próbując się udusić ręcznikiem. Gdy zaczęła charczeć, obudziły się aresztantki, znajdujące się w jednej z nią celi i pospieszyły jej z ratunkiem. Wkrótce też przybył lekarz więzienny. Stan zdrowia Weberównej jest bardzo zły. Od 10 dni nie przyjmuje ona prawie żadnych pokarmów ani napoju.

Dr Solaniecki czyni dalsze starania, aby Weberówna mogła wziąć ślub z bar. von Struve i wysłał w tym celu depeszę do generalnego zboru ewangelickiego w Wiedniu. Podobno dla obcokrajowców istnieją w tej mierze osobne przepisy. Jak przypuszczają, sąd nie zgodzi się na ślub ze względu na toczące się śledztwo.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Svena Scholandra. Słynny lutnista szwedzki, znany z estrad koncertowych całego świata, dał poznać się wreszcie i krakowskiej publiczności, wystąpiwszy w niedzielę po raz pierwszy w sali Starego Teatru. Rodzaj produkcyi i pieśni, któremi popisuje się nader sympatyczny staruszek, pełen temperamentu i młodzieńczego wigoru — wygląda w pierwszym momencie raczej na produkcyę kabaretową, niźli estradową, lecz po wysłuchaniu pewnej ilości pieśni i piosnek, rozumie się już doskonale, jak dalekiem jest to, co daje Scholander, od produkcyj choćby najdowcipniejszego chansonier'a, nie mającego w swym śpiewie nic, ponad temperament, werwę, krzykliwość i jaskrawy sposób podkreślania point muzycznych i deklamacyjnych. Sam fakt, iż stanął na estradzie ktoś, co swym produkcyom nie nadał pompatycznych cech koncertowych, z nieodzownym fortepianem i akompaniatorem i uroczystym nastrojem, lecz sam sobie akompaniował na lutni (mniejsza z tem, że starej i cennej) pobrząkując, jak pierwszy lepszy uczniak na gitarze lub mandolinie, wystarczył, aby wielu jednostkom występ Scholandra nie był godny poważniejszej uwagi.

Tymczasem to, co daje śpiewak szwedzki, jest ze śpiewackiego punktu widzenia naprawdę godne uwagi; głosu p. Scholander niema, lecz sposób, w jaki operuje kilku słabymi tonami, wskazuje, iż mieliśmy przed sobą śpiewaka o poważnych studyach wokalnych, umiejącego poza przepyszną plastyką słowa utrzymać ton zawsze na wodzy niezmęczony od początku do końca produkcyi. Przegrywki oraz interludya na lutnię, grane były bardzo zgrabnie, a harmonizowane prześlicznie i wskazywały w śpiewaku także pomysłowego muzyka

Publiczność bardzo gorąco oklaskiwała śpiewaka, który nie szczędził żądanych natarczawie naddatków.

St. Bursa.

Z teatru miejskiego. W komedyi Xanrofa i Chancela: „Książe małżonek“ rolę tytułową objął p. Leszczyński. Inne ważniejsze postacie komedyi odtworzą pp.: Jarszewska (Leona, królowa Korkonii), Słobicka (Prudencya, jej ciotka), Mielnicki (eks-król Ingromanii), Jednowski (kanclerz), Maryański, Stanisławski, Senowski, Krysińska, Górska, Zarzycka, Turowiczówna, Sokolicz, Szymborski, Szczurkiewicz, Puchalski, Jaruiński, Nowicki, Marczewski, Judeyko, Bojnarowski i w. i.

Z teatru ludowego. Dzisiaj „Krowoderskie zuchy“. Jutro 50-te przedstawienie „Zuchów“ na dochód autora.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: »Ścieżki cnoty«.
Środa: »My artyści«
Czwartek: »Ścieżki cnoty«.
Piątek »Szklana góra«.
Sobota: »Książę małżonek«.
Niedziela pop.: »Judyta«.
Niedziela wiecz.: »Książę małżonek«.
Poniedziałek: »Warszawianka« i »Ożenić się nie mogę«.

Co słychać w mieście?

Sprawa teatru ludowego w Krakowie.

Onegdajsze dzienniki lwowskie przyniosły wiadomość, jakoby dyr. E. Rygier zamierzał zwinąć teatr ludowy w Krakowie i przenieść go do Domu katolickiego we Lwowie. Celem wywiedzenia się co spowodowało p. Rygiera do tego kroku, udał się do niego wczoraj jeden z naszych współpracowników.

— Czy prawdą jest, że dyrektor zamierza zwinąć teatr w Krakowie i przenieść się do Lwowa? — zapytał nasz sprawozdawca.

— Tak i nie. Tak, bo faktycznie zwijam przedsiębiorstwo przy ul. Rajskiej i wyjeżdżam wraz z personalem do Lwowa; nie, bo przez letnie miesiące będzie dawał teatr ludowy przedstawienia w budynku w Parku krakowskim.

— Cóż skłoniło dyrektora do tego kroku?

— Dłużej pracować — mówił dyr. Rygier — w ujeżdżalni przerobionej na teatr było niemożliwością. Znaczny czynsz, jaki płaciłem został mi znowu podwyższony z dniem 1 stycznia. W chwili podwyższenia czynszu, otrzymałem propozycyę wynajęcia sali i prowadzenia teatru w domu katolickim we Lwowie. Na propozycyę zgodziłem się chętnie. Ponieważ jednak już poprzednio zawarłem kontrakt o dzierżawę Parku krakowskiego wraz z budynkiem teatralnym, postanowiłem oprócz prowadzenia teatru we Lwowie prowadzić także teatr w Parku krakowskim. Kontrakt mój z właścicielem ujeżdżalni kończy się w połowie marca, a ponieważ w tym czasie warunki atmosferyczne nie pozwalają na prowadzenie przedstawień w letnim teatrze, przeto od marca aż do 15 maja teatr ludowy w Krakowie wogóle nie będzie czynnym.

— Czy nie mógł dyrektor wynająć innego budynku w Krakowie, przydatnego do dawania przedstawień i w czasie zimowym?

— Tak, robiłem starania o wynajęcie, a choćby kupienie „Colosseum“ przy ul. Zielonej, jednakowoż tak cena kupna budynku, jakoteż wynajęcia jego, była zbyt wysoką; musiałem więc zrezygnować. Żądano 300.000 K. za gmach...

— Wobec tego więc prawdopodobne są pogłoski, że p. Pilarski stara się o koncesyę teatralną w Krakowie? Co sądzi dyrektor o tem?

— Czy p. Pilarski stara się o koncesyę — nie wiem, jednakowoż przypuszczam, że koncesyi wobec istnienia dwóch teatrów — nie będzie mógł otrzymać.

— Cóż zamierza uczynić dyrektor w sezonie zimowym w roku przyszłym?

— W roku przyszłym — odparł p. Rygier — teatr we Lwowie prowadzić będę nadal, powierzając jego zarząd synowi, a w Krakowie przypuszczam, że Rada miejska zadecyduje ostatecznie budowę teatru ludowego tak nieodzowego dla szerszej publiczności. Powiedziano mi, że jeżeli przystąpię do budowy z kwotą 50.000 koron to miasto zdecyduje się wybudować gmach teatru ludowego i mnie go wydzierżawić. Ale ja taką sumą nie mogę się przyczynić do kosztów budowy. Miasto powinno teatr samo wybudować, mając gwarancyę, że czynsz dzierżawny wystarczy na amortyzacyę kosztów wystawienia gmachu.

Na tem zakończył nasz sprawozdawca wywiad i życząc p. Rygierowi spełnienia życzeń, opuścił przybytek sztuki „pod końską głową“.

Po zamknięciu Uniw. Jagiell.

Wczoraj wpłynęły do kancelaryi senatu rekursy przeciw relegowaniu słuchaczy Heltmana i Jemielewskiego, rygor. med. Baścika oraz 233 słuchaczy przeciwko udzielonej naganie. W motywach rekursów wykazują słuchacze, że akcya ich skierowaną była wyłącznie przeciwko ks. Zimmermannowi, a nigdy przeciw senatowi, wreszcie oświadczają, że wobec ukończenia półrocza, sprawa wykładów ks. Z. została załatwioną, wobec czego

młodzież dążyć będzie do przywrócenia na Wszechnicy normalnych stosunków.

Na wczorajszem trzygodzinnem posiedzeniu komitetu strejkowego po wyczerpującej dyskusyi uchwalono jednogłośnie nie zastosować się do wezwania rektora Witkowskiego w sprawie składania kart akad. w kancelaryi senatu i odnośną uchwałę ogłosić we wszystkich postępowych stowarzyszeniach akad. Ponadto na wniosek jednego z obecnych postanowione zaprotestować przeciw znanej odpowiedzi ministra oświaty; w tym celu wybrano specyalną komisyę, która zajmie się wypracowaniem odpowiedniej enuncyacyi.

Młodzież mimo rozporządzenia min, które w pierwszej chwili wywołało silne oburzenie, skłonną jest do pokojowego załatwienia konfliktu. Postępowcy nie chcąc jeszcze bardziej zaostrzać sprawy, odstąpili nawet od zamiaru wysłania wczoraj do rektora deputacyi. celem zażądania wyjaśnień z powodu sprzeczności, jaka zaszła między ostatniem jego oświadczeniem a zarządzeniem ponownego śledztwa dyscyplinarnego.

Sąd śledczy, który zajmował się przeprowadzeniem dochodzeń w sprawie demonstracyj na wykładzie ks. Z. w dniu 15 listop. z. r., ukończył już swe prace i akta odstąpił prokuratoryi.

Telegram z wyrazami uznania i podziękowania do ministra Stürgkha za wzięcie senatu w obronę, grono profesorów wysłało dopiero wczoraj popoł. **Na studwudziestu kilku profesorów telegram podpisało 74, reszta zaś odmówiła podpisów wręcz, lub polecając powiedzieć pedelom,** którzy chodzili po mieszkaniach profesorów z listą do podpisywania, **że niema ich w domu.**

Przed wyborami do Rady miejskiej. Jak zawsze bywało, tak i obecnie sfery rękodzielnicze — wybierające przy wyborach w kwietniu dwu radców w miejsce ustępujących pp. Bialika i Kosobuckiego — okazały najwcześniej agitacyjną ruchliwość. Kampania wyborcza w tem Kole, liczącem 424 uprawnionych do głosu, będzie, o ile sądzić można z pewnych znaków, bardzo ożywiona. Jak już donieśliśmy przeciw r. Kosobuckiemu i p. Bialikowi szeregują się przeciwnicy podobno pod przew. radcy Wolnego, a jak słychać w kołach rzeźników, ilościowo najsilniejszych, wysuwaną jest kandydatura poważanego powszechnie starszego cechu p. Wajdy.

Terenem agitacyi jest Izba rękodzielnicza (trzy cechy, piekarze, murarze i krawcy zgłosiły wystąpienie) i Koło mieszczańskie. Jak słychać, na ostatniem posiedzeniu Izby przyszło już do ostrej scysyi między dwoma obozami; następnie w Kole Mieszczańskiem odbyło się posiedzenie wybitnych przedstawicieli mieszczaństwa, na którem rozstrząsano obustronne zarzuty. — Zdaniem ludzi, znających stosunki, przyjdzie jednak do pożądanego porozumienia i uniknie się szkodliwego rozbicia głosów.

Stanisław Trudnowski, którego rozprawa o zabicie Rybaka ma się rozpocząć 15 marca, od kilku dni zaniemógł. Po zbadaniu przez lekarzy sądowych przeniesiono go na oddział t. zw. „szpitalka“ w więzieniu św. Michała, gdzie prócz innych udogodnień otrzymuje znacznie lepsze pożywienie.

Mrozy. Noc z poniedziałku na wtorek przyniosła nam najsilniejszy mróz, jakim się zima dotychczas zaznaczyła: termometr w nocy wykazywał 24 stopnie C zimna w śródmieściu, a o godzinie 8 zrana jeszcze prawie 20 stopni; w południe w śródmieściu (w cieniu) rtęć podniosła się do 15 stopni. — Dzień był bardzo jasny i słoneczny. Śnieg skrzypiał pod nogami.

Budżet m. Krakowa. Wczoraj odbyło się dalsze posiedzenie komisyi budżetowej, na którem obradowano nad preliminarzem budżetu na rok 1911.

Komisya załatwiła na podstawie referatu dyrektora m. Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego dział III. (Opodatkowanie i wypłaty gminne), na podstawie referatu r. m. Wasunga dział XI. (Sztuka i zabytki historyczne), na podstawie referatu r. m. Bandrowskiego dział XII. (Oświata), na podstawie referatu r. m Krzetuskiego dział XIII. (Sprawy wojskowe), wreszcie dział YIV. (Różne).

Dyfterya w Krakowie. Od paru tygodni zaszło w Krakowie kilka sporadycznych wypadków dyfteryi. Dopiero wczoraj w jednym dniu zachorowało 5 osób w dzielnicy Kaźmierz, wobec czego choroba zaczyna przybierać rozmiary epidemii. — Chorych odstawiono do domu izolacyjnego.

Nabożeństwo żałobne za poległych Rodaków w roku 1863 pod Miechowem odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godzinie 9 rano w kaplicy Przytuliska weteranów uczestników powstania z r. 1863/4 (przy ul. Biskupiej l. 16).

Z Izby rękodzielniczej. Na posiedzeniu wydziału Izby rękodzielniczej prezes Kosobucki zawiadomił, że zebranie delegatów Izb rękodzielniczych i delegatów związków rękodzielniczych w N. Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach, Krzeszowicach, Wieliczce i w. i. uchwaliło przystąpić do mającego się utworzyć **krajowego związku Izb rękodzielniczych i stowarzyszeń przemysłowych.** Statut będzie wkrótce przedłożony namiestnictwu.

Wydział Izby omawiał następnie sprawę założenia **Banku rękodzielniczego.** Do tej sprawy wybrano komisyę, złożoną z 10 członków.

Z Cechu rzeźników. Namiestnictwo zatwierdziło statut Cechu rzeźników, który w ten sposób utrwalił ustawowo swój charakter polski i katolicki.

Z Tow. technicznego. Dnia 14 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się odczyt p. r. Kłeczka: „Nowela do ustawy budowlanej Krakowa z dnia 28 marca 1910 r“

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. W piątek d. 17 bm. o godz. 6 tej wiecz wygłosi dr Antoni Matakiewicz w auli Collegium novum odczyt na temat: „Zwalczanie sporów prowizoryalnych“.

Na dochód Tow. dobroczynności. Dnia 5 marca odbędzie się w salach Starego Teatru doroczna loterya fantowa na dochód Tow. dobroczynności, którego prezesowa hr. Andrzejowa Potocka uprasza panie należące do komitetu o łaskawe nadsyłanie fantów pod jej adresem do pałacu „pod Baranami“.

Stow. czeladzi rzeźniczo-masarskiej urządza d. 18 bm. wieczór taneczny z kotylionem w sali Cechu na „Kotłowem“. Początek o godz. 9 i pół, muzyka 20 p. p.

Biblioteki w domach robotniczych. Zarząd IX. Koła T. S. L. im. „Królowej Jadwigi“ uchwalił na ostatniem posiedzeniu założyć dwie biblioteki dla dzieci w domach zamieszkałych przez ludność robotniczą. — Jedna biblioteczka będzie otwarta w domu przy ulicy Lenartowicza l 14, gdzie jest 76 partyj, druga na Kaźmierzu, gdzie mieszka 100 partyj — W domach tych młodzież częstokroć przez całe dnie pozbawiona jest opieki rodzicielskiej, więc wypożyczalnia książek będzie pomocą drobną w oświatowej pracy nad dziećmi

Zarząd Koła zwraca się z gorącą prośbą o poparcie w tej pracy przez ofiarowanie książek dla młodzieży; w każdym domu leżą książki już przeczytane, mogą one stać się bardzo pożyteczne tam, gdzie wiele dzieci rączki podnosi i woła: mnie dajcie! Dla dzieci pozbawionych opieki domowej, książka stać się może dobrym przewodnikiem i przyjacielem — odrywa ona dziecko od ulicy, rozmawia z niem o wielkich czynach i wskazuje obowiązki narodowe. Każda ofiarowana książeczka do tej biblioteczki będzie pomocą w pracy podniosłej.

Książki prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącej IX Koła T. S. L. Kraków, Kilińskiego 4 (parter).
Jadwiga Strokowa,

Karnawał.

Na rzecz Klubu sportowego „Makkabi“ w Krakowie odbędzie się dnia 19 bm. w salach Tow. strzeleckiego raut, połączony z zabawą taneczną. — Gospodyniami rautu są pp.: drowa F. Kirschnerowa, S. Finkelsteinowa, K Reschowa. Fr. Rittermanowa, E. Krongoldówna. W skład komitetu panów wchodzą: poseł dr I. Landau, radca dr W. Krongold, adw dr J. Steinberg, adw. dr S. Wahrtaftig, dr I. Mahler.

Piknik rolników odbędzie się dnia 18 lutego w Starym Teatrze

Kradzież 10.000 rubli. Zbiegłego onegdaj z Kalisza Izraela Weisfussa, który skradł 10.000 rubli, aresztowała wczoraj policya wiedeńska. Złodzieja, ukrywającego się pod nazwiskiem Wolffa Grosfelda, zamknięto w więzieniu, poczem w drodze dyplomatycznej wydany będzie władzom rosyjskim.

Odmrożone uszy. Z powodu panujących mrozów zgłaszają się liczni pacyenci na pogotowie ratunkowe z odmrożonemi uszami. Dzisiaj od wczesnego ranka zaczęli się zgłaszać liczni chorzy celem porady lekarskiej. Do godz. 9 rano zgłosiło się ośmiu pacyentów, których lekarz odesłał do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj po południu na dworcu kolejowym w Skawinie. Do ruszającego już pociągu osobowego, zdążającego do Krakowa, chciał wsiąść jeszcze Jan Wolga, 22-letni robotnik z Mielca, potknął się jednak i upadł na sąsiedni tor przed nadjeżdżający właśnie pociąg towarowy. Maszyna zmiażdżyła mu obie nogi powyżej kolan. Po udzieleniu nieszczęśliwemu doraźnej pomocy, przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Przejechanie. Teofil Walalak, 16-letni terminator, wpadł wczoraj pod koła przejeżdżającej dorożki i doznał lekkich kontuzyj w nogę i w twarz Opatrzyło go Pogotowie.

Tajemnicze zniknięcie wieśniaka. Maryanna Rzepieniowa, wieśniaczka, doniosła policyi, że mąż jej, Franciszek, wyjechawszy z Żytynii (gub. Wołyńska) 16 grudnia do Galicyi celem sprzedania domu wraz z polem. więcej do domu nie powrócił. Stroskana żona, obawiając się, czy mąż jej nie padł ofiarą rabunku, prosi policyę o odszukanie, lub choćby tylko wiadomość o mężu.

Beczkę oliwy odebrano wczoraj wieczorem od podejrzanej osoby, mieniącej się Stefanem Radomskim Beczkę o wadze kilku cetnarów odebrać może właściciel w biurze bezpieczeństwa publicznego.

Za wyłudzanie pieniędzy aresztowała wczoraj policya Annę Krawczyk. Krawczykowa wyłudziła w sposób podstępny od lokaja Marcina Malinowskiego kwotę 50 koron.

Ukradł chodnik. 46-letni Stanisław Zając ukradł niewiadomemu właścicielowi duży kokosowy chodnik, wartości kilkunastu koron.

Włamanie. Do mieszkania p. W. Pawełek przy ulicy Czystej l 14 włamał się onegdaj 32-letni Walenty Matuła i skradłszy za kilkadziesiąt koron garderoby zbiegł. Wczoraj aresztowała policya włamywacza i osadziła w aresztach.

Przygnieciony przez żelazo. Dziś o godzinie 9 rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na Zabłocie, gdzie w fabryce odlewów żelaznych robotnik Wojciech Bugajski został przez żelazo przygnieciony i doznał złamania żeber. — Po opatrunku przewieziono nieszczęśliwego do szpitala OO. Bonifratrów.

Z kroniki żałobnej.

Anna z Hoffmannów Dolakowa, wdowa po maszyniście, przeżywszy lat 60, zmarła 13 bm.

Antoni z Obór Oborski, uczestnik powstania z r. 1863, przeżywszy lat 70, zmarł 12 bm.

Marya z Ruszczyckich Werbska, żona lekarza w Kijowie, przeżywszy lat 29, zmarła dn. 11 bm.

Z sali sądowej.

O ciężkie uszkodzenie ciała i zabójstwo.

Przed sądem przysięgłych odbyły się wczoraj dwie rozprawy przeciwko Janowi Mieszańcowi, 20-letniemu parobkowi z Rajska, o ciężkie uszkodzenie ciała i 23-letniemu służącemu, Janowi Wanatowi, o zabójstwo. Mieszaniec w dn. 1 października r. z. podkradł się pod okna mieszkania fornala dworskiego, Ptaka, w Rajsku i wybił mu z zemsty kijem szybę, przyczem jeden z odłamków uderzył syna jego, 15-letniego Jana. w oko, wskutek czego tenże nie mógł przez dłuższy czas pracować i doznał upośledzenia wzroku. Wanat zaś podczas bijatyki w jednym z szynków w Prądniku Białym tak nieszczęśliwie uderzył widłami w głowę Wawrzyńca Jelenia, że ten padł nieprzytomny na ziemię i w kilka dni potem zmarł.

Po przesłuchaniu świadków trybunał, któremu przewodniczył r. Popiel, oskarżał prok. Olszewski, a bronił Mieszańca adw dr Smolarski, Wanata dr Fischler, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, Mieszańca uwolnił, Wanata zaś skazał na 3 lata ciężkiego więzienia.

Dzisiaj zasiadł na ławie oskarżonych 20-letni pomocnik ślusarski, Stefan Putanowicz z Piasków Wielkich, oskarżony o zabójstwo Stanisława Markuta. Dnia 29 października z. r. obwiniony wraz z kilku towarzyszami, między którymi znajdował się i Markut, wracali około 12 w nocy po sutej zabawie w Sobonowicach do domu. Podczas drogi przyszło do sprzeczki między Putanowiczem a Markutem, w czasie której oskarżony wyrwał mu z ręki kij olszowy i uderzył nim go po głowie. Markut, przeczuwając bitkę, starał się dostać do jednego z stojących obok domów, a gdy mu nie otwierano, a Putanowicz powtórnie uderzył go kijem, strzelił z rewolweru. Strzał ten nie odstraszył jednak napastników, bo Putanowicz skoczył szybko ku Markutowi i nożem zadał mu z boku błyskawiczny cios w szyję Markut strzelił jeszcze raz, poczem runął na schodki i skonał.

Rozprawie przewodniczył r. Grodyński, oskarżał prok. Olszewski, broni adw. dr Mikiewicz. Oskarżony do winy się przyznał. tłumaczy się jednak tem, że musiał się bronić, skoro do niego strzelano.

Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznali, że oskarżony był postrachem całej okolicy i wywodach stron, przysięgli zatwierdzili postawione im pytania, wobec czego trybunał skazał Putanowicza na 4 lata ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i ciemnicą w dniu popełnienia zbrodni.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

·9 (Ciąg dalszy).

Młoda jego żona, Katarzyna Medycejska, która jak prawdziwy żołnierz dała się porwać wojennemu zgiełkowi i wspaniałym przygotowaniom do wyprawy po sławę, siedziała na koniu obok męża i pochwyciła to spojrzenie śmiertelnej nienawiści.

Piękna jej twarz, promieniająca młodością bez troski, nagle pociemniała od uśmiechu bladego, który według jednego z obserwatorów, zdradzał jej tajemnice i zawiłe głębiny jej duszy.

— Ach — pomyślała — uczynię z tego środek do zrobienia męża mego Delfinem Francyi! To jest następcą Franciszka I go... To jest zapewnię sobie tron!...

Zapamiętajmy ten uśmiech księżny i idźmy dalej.

IV.

Brabant de Brabançon.

Był to jeden z tych okazów włóczęgi awanturnika, jakich było bez liku w owych czasach, kiedy walka człowieka z człowiekiem miała jeszcze charakter dzikiej gwałtowności.

Była to jedna z tych twarzy o wyrazie twardym a zarazem naiwnym, pomarszczona surowością. rozśmieszona sceptycyzmem, wojownicza z temperamentu Był to jeden z tych bandytów, którzy sprzedają ciało i duszę więcej dającemu.

W ostatnich wojnach Franciszka I-go naotrzymywał i narozdawał pchnięć bez liku, znał pola wszystkich bitew. Znał też wszystkie drogi Francyi, umiał grabić na wielkich gościńcach, doświadczał rozkoszy podpalenia młyna lub osady, jeśli właściciel nie uległ dobrowolnie żądaniu.

Miał wszystkie ułomności człowieka występku i jedną cnotę — odwagę.

Uczepił się fortuny księcia Henryka. Ten gardził nim w duszy, ale płacił wszystkie usługi bez targu.

Ten to człowiek miał polecone zanieść dziecko Maryi, niewinną bezsilną istotkę, do oprawcy na stracenie, jako potomka szatana.

W chwili, gdy Marya w ciemnicy Temple padła zemdlona, Henryk porwał dziecko i oddał awanturnikowi, który oczekiwał na jego rozkazy. Wiemy już, jakie to były rozkazy. Brabant wyszedł z Temple, unosząc na ręku dziecko, które zawzięcie kopało nóżkami i rzucało piąstkami naprzód dlatego, że się czuło źle, oderwane od piersi matki, powtóre, że mu oczki. przywykłe do ciemności, raziło światło nawet słabe.

Mimo protestu dziecka Brabant zaniósł je bez zniecierpliwienia lub gniewu, do swego mieszkania na ulicy Calandre. Był to rodzaj komórki, mieszczącej stół kulawy i zydel. W kącie leżał siennik. Natomiast zdobił ją zbiór sztyletów, szpad, rapirów, pałaszów, dzid, nie licząc trzech łuków.

Brabant położył dziecko na sienniku i jął zrzędzić.

— Tak, mój mały wilczku, tak moje dyablątko, kwiatku Belzebuba, synku szatana. Spokojnie mówię ci. E, do dyabła! Na miłość boską, ale on ma gardziołko. Co to za krzyk!

— Nigdy żaden zarzynany na pieczyste prosiak nie świdrował mi tak uszu. Zaraz widać, że małe dyablątko pochodzi w prostej linii od piekielnych krzykaczów! Dalipan! Do dyacha! To ma już ogonek i pazurki. Ha, ha, będziesz ty skwierczyć kiedyś na ogniu jeśli nieszczęściem nie wrócisz dziś jeszcze tam, skądeś przyszedł. Cicho bądź. bębnie, bo cię skropię wodą święconą.

Pogróżka ta nie wywarła żadnego wrażenia na małym szatanku. Brabant w szczerości swej duszy przeżegnał się trzy razy, przekonany, że od tego dziecko omdleje i ucichnie.

Ale uparte szataniątko krzyczało coraz głośniej, głodne było — oto tajemnica.

— Jakto — zrzędził awanturnik — co to znaczy? Co to może być? Podrapałem tego komara trzema znakami krzyża świętego, a on nic, krzyczy dalej! Żebym tylko umiał pacierz, tobym go cały wyrecytował...

Rzucał się awanturnik po izbie i klął. Zatykał uszy, ale i tak dochodził go krzyk dziecka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najnowsza książeczka do nabożeństwa
dla inteligencyi
nakładem

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308

pod tytułem: 8

W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. 81

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez **Zofię z hr. Fredrów hr. Szeptycką.**

Maleńki format podłużny, dwa wydania: **bez obwódek** (4,8 cm.) w eleg. oprawie, cena 2½, 5, 6, 7 i 10 K.: **zaś z obwódkami stylowemi na każdej stronicy** (5 10 cm.) w eleg. oprawie cena 3½, 6, 8, 11½, 12½ i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe, z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Pierwszorzędni

monterzy dla ogrzewań centralnych znajdą stałe zajęcie. Podania z odpisami świadectw do biura dzienników Brücka Lwów ul. Kościuszki l. 2 dla „Ogrzewalnictwa".

Do sprzedania:

Meble w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość Kraków Podzamcze 22 II p. w podwórcu. (318)

Kawiarnia i garkuchnia

kompletnie urządzona, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania za 400 koron. Wiadomość: Masarnia, Karmelicka 5, Kraków. (321)

Suknie balowe

i wieczorowe w 24 godzinach oraz kostyumy podług najświeższych żurnali wykonuje po cenach przystępnych pracownia sukien damskich przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8 parter. 322

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„**Rocznik finansowy**" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie. Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo.

Osobisty Kredyt!

na 4—6% od 200 K w zwyż. **Bez poręczycieli** na spłaty miesięczne po 4 K dla osób każdego stanu, **szybko** i dyskretnie, także pożyczki na hipoteki i finansowania każdego rodzaju uskutecznia **Philipp Feld** bank i biuro giełdowe. Budapeszt VII, Rákóczi-ut Nr. 71. 329

Walce, mazury, polki i śpiewy

w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki **dla aranżerów.** Biblioteki **dla teatrów amatorskich i monologi** rozmaitej **treści**

polecą: 164

Księgarnia Polska, Kraków
35 ulica Floryańska 35

Prawdziwe 14 karatowe złote i srebrne

obrączki ślubne

Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stemplowane kor. —·80. Prawdziwe srebrne pozłacane kor. 1·— z nowego złota kor. 3·—, z 14 karat. złota kor. 7·50, 8·60, 9·60. Kolczyki, broszki, branzolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu w najbogatszem wyborze po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy. — **C. i k. nadw. dostawca**

JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2813 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 188

Rządowo uprawniona 30

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, **oraz Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Dobra sposobność dla kupca Polaka!

Realność i interes chrześciański od lat kilkudziesięciu na miejscu zaprowadzony do sprzedania, z powodów osobistych, zaraz. Dom w Kętach z zabudowaniami, położony w rynku u wylotu ulic Królewskiej i Kościuszki, prowadzącej na dworzec kolejowy. Część ceny kupna może pozostać przy hipotece. Tamże do odstąpienia handel towarów mieszanych, oraz do wydzierżawienia koncesye na wyszynk wina, handel fabrycznie słodzonych napojów spirytusowych w opieczętowanych flaszkach i sprzedaż książek szkolnych i do nabożeństwa, kalendarzy, obrazków świętych i druków. Bliższa wiadomość pod adresem Marya Hałatek w Kętach nd. 191. (319)

ZEGAR PENDUŁOWY Z BUDZIKIEM

Nr. 4482/W do naciągania co 30 godzin, sprężynowy, **wybijający pół- i całe godziny, w ładnie politurowanej szafce z** drzewa orzechowego, **białą tarczą 71 cm. długi i ze wskazówką do nastawiania budzika**

tylko K. 12·20

Nr. 4485/W **takiżsam wykwintniej wykończony w matowej szafce** z drzewa orzechowego K. 15·20. **Trzechletnia gwarancya na piśmie. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłki uskutecznia za zaliczką **pierwsza fabryka zegarów** 220

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcy, w Brüx 2810 (Czechy)

Na żądanie wysyłam każdemu darmo i opłatnie mój bogato illustrowany przeszło 3000 rycin zawierający katalog główny.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Martha Washington	25 lutego	Sofia Hohenberg	29 lutego
Argentyna . . .	8 marca	Columbia . . .	16 marca
Eugenia	11 marca	Francesca . . .	6 kwietnia
Oceania	25 marca		
Alice	1 kwiet.		
Martha Washington	8 kwiet.		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Picolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 86 oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

---

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! **100.000 sztuk sprzedano.** Pod gwarancyą!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 300³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₂: 10 klawiszy, 1 rejester, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 805¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685 2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).
Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

KALOSZE

nieślizgające się i trwałe

Męskie koron 5·20 Damskie koron 3·90

poleca 1431

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. l. 14

Zastępca: L. STEIGLER

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow. zaopatrzona w państw. **stempel ostrzelania, tylko w najlepszej** jakości, i eleganckie wykończona, pod gwarancyą dobrego **funkcyonowania.**

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. **Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber** 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, **kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50**

Patrony rewolwerowe:

Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
Nro 509	9	„ „ „	25	„	K —·95
Nro 508	7	„ „ śrutowe	25	„	K 1·—
Nro 510	9	„ „ „	25	„	K 1·25
Nro 511	7	„ ślepe patrony	25	„	K —·70
Nro 512	9	„ „ „	25	„	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, **pistoletów kieszonkow.,** terzeroli, **pistoletów dla poganiaczy i dozorców** winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleść można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** **dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2836 (Czechy).** 189

NAJLEPSZA CZEKOLADA
Z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO
KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące

powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia uczuć ścierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

CONTRHEUMAN

Nazwa zastrzeżona za (Mentholo salicylizowany ekstrakt kasztanów).

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach. 1 tuba 1 K.
Przy poprzedn. nadesłaniu K 1·50 przesyła się 1 tubę
„ „ „ K 5·— „ „ 5 tub opłatnie
„ „ „ K 9·— „ „ 10 „

Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'A APTECE
c. i k. dostawcy nadwornego **w Pradze III. Nr. 203.**
W Krakowie w aptece H. Maszewskiego, M. Nedera, K. Wiszniewskiego.
Baczność na nazwę preparatu i wyrobcy! 1632 Składy w aptekach.

Mała kieszonkowa orkiestra.

Pewna ilość osób jest w możności utworzyć całą organkowo-bębenkową orkiestrę. — Organki z doskonałym akompaniamentem bębenka. Płytki mosiężne, 10 otworów, 20 tonów, I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym. Każdy może grać bez nauki. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu **K. 2·50.** — Takiż instrument o 16 otworach 32 tonach z tonacyą tremolową I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym w eleg. kartonowem opakowaniu 3 kor. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia **dom wysyłkowy towarów muzycznych i gór kruszcowych.**

JAN KONRAD c. i k. Nadworny dostawca w Brüx Nr. 2819 (Czechy). 187

Bogato ilustrowany główny cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła fabryka każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Ważne dla kawiarń, restauracyi i utrzymujących bilardy! **Ważne**

JAN BAJER 161

Szewska 17 Kraków Szewska 17

Jeden jedyny skład kul nowych bilardowych z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od wiedeńskich o 10 procent. Kula z kości słoniowej nowa, mająca 62 milimetry średnicy 40 koron, 60 milimetrów średnicy 36 kor., 58 milimetrów średnicy 30 kor. Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych; przyjmuje wszelkie reperacye w zakres tokarstwa wchodzące, jako to: cygarnice, fajki, laski, wachlarze itp. Skład kręgli i kul do tychże z drzewa „lignum sanctum".

Kupuje i sprzedaje stare kule bilardowe.

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. **długie,** 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, **ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:**

1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej **stali srebrnej,** dokładnie **wklęsło szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry** rzemień do obciągania. 3) **Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia.** 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania **mydła. 6) Pendzel** z niklowanym trzymadłem. **Komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tenże garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia **K. 6·60. Najwykwintniejszy** garnitur do golenia, **zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „...** bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 8·—.**

Bez ryzyka! **Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia** za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycin.

Przyjemność z pożytkiem

i dobrym obywatelskim uczynkiem
połączy każdy, kto nabędzie zajmującą nowość:

„BALON DRZYMAŁY".

Ponieważ 40% z rozprzedaży

„BALONU DRZYMAŁY"

mającego na celu k r z e w i e n i e p o l s k i e j w y n a l a z c z o ś c i, przeznaczył autor na fundusz wystawowy i zapomogowy „Związku Wynalazców Polskich" — przeto p. Maryan Hupczyc pragnąc przyjść w pomoc usiłowaniom wynalazców polskich, zgodził się na prośbę ich Związku i przyjmuje zamówienia na „Balon Drzymały" stanowiący p r z y j e m n ą a p o ż y t e c z n ą r o z r y w k ę dla każdego.

Kto więc chce nabyć „B a l o n D r z y m a ł y", a zarazem przyczynić się w ten sposób ku poparciu wystawy wynalazków polskich, na której cel przeznaczono 40% z rozprzedaży tej nowości — otrzyma „Balon Drzymały" o ile możności najbliższą pocztą, jeżeli nadeśle 2 K z podaniem celu pod adresem: Maryan Hupczyc, właściciel Biura dzienników i ogłoszeń w Krakowie, ul. Wiślna L. 2.

300

Wypróbowane i pewne zegarki

z rzeczywistą 3-letnią pisemną gwarancyą

Nr. 4010. Niklowy **zegarek remontoir „Fantazya" o silnych kopertach z doskonale zregulowanym** niklowanym **w kamieniach osadzonym mechanizmem K. 7·50. Nr. 4188.** Tenże **o srebrnych kopertach ze złoconym brzegiem, szyjką i główką K. 12.** Nr. 4189 **z wewnętrzną kopertą z srebra K. 13·50. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem.**

Pierwsza Fabryka Zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca
Brüx Nr. 2805 (Czechy).

Główny cennik z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzań pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Szkodliwość nikotyny usunięta!

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1908. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem".

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem"** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal. 5
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS"

Mr. W. BEŁDOWSKI w Krakowie.

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.